

# KURJER WILENSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 242 (1587)

## Polityka atletów i polityka rozsądku.

Wiedeń, 17 października 1929 r.

Rozpatrzenie projektu noweli do austriackiej ustawy konstytucyjnej przez przedstawicieli rządu i trzech stronnictw rządowych uległo zwolce, wobec czego przedłożenie rządowego projektu Radzie Narodowej nie mogło nastąpić w przewidzianym terminie. Być może, iż przyczyną tego opóźnienia szukać należy w nowym zaognieniu stosunków między obozem rządowym, a opozycją socjalistyczną, do jakiego doszło w ostatnich dniach. Rząd pana Schobera bynajmniej nie ukrywa swych zamiarów, zmierzających do ukrócenia praw konstytucyjnych Wiednia i do daleko idącej redukcji przywilejów wiedeńskiej Rady Miejskiej, nie różniąc się dzisiaj pod względem swych kompetencji prawie w niczym od Landtagu. Nic przeto dziwnego, że socjaliści, którzy są w chwili obecnej faktycznymi panami Wiednia, zaczynają się coraz jawniej polityce premiera Schobera przeciwstawiać i usilują wszelkimi środkami zmusić rząd do odwrotu. We wtorkowych popołudniowych pismach wiedeńskich ukazał się artykuł anonimowego wybitnego działacza socjal-demokratycznego, który w ostrych słowach krytykuje zamiary i poczynania pana Schobera, oświadczając, między innymi, że próżkami zmiany konstytucji przeprowadzić się nie da. Jeżeli rząd pragnie puzca, — pisze dalej anonimowy lider socjalizmu austriackiego, — i jeżeli chce wyprovokować wojnę domową, — to niechaj to uczyni; socjal-demokracja jest przygotowana. Wojna domowa pociągnie jednak za sobą wyniszczenie wszystkich wartości produkcyjnych. Rozmiary i skutki takiej „krwawej łaźni” mogą być jednak nieobliczalne. Panowie mogą się przespokulować.

Bezpośrednią podniętą do napisania cytowanego artykułu były dla anonimowego opozycjonisty nie tyle projekty noweli do ustawy konstytucyjnej, których zresztą nikt jeszcze nie zna, ile podniecenie, jakie w ostatnich dniach zapanowało w sferach chrześcijańsko-społecznych, a tem samem i w łonie całej koalicji rządowej, opierającej się, jak wiadomo, przedewszystkiem na partii chrześcijańsko-społecznej. Chodzi o to, że między wybitnymi przedstawicielami tego stronnictwa zarysowały się w czasach ostatnich dość ostre tarcia programowe, które z dnia na dzień zdają się zyskiwać na intensywności. Podczas gdy wiedeński przywódca partii, Kunschak, domaga się od kierownictwa stronnictwa stosowania w polityce wewnętrznej umiarkowanych metod walki, lider prawego skrzydła chrześcijańsko-społecznych, wicekanclerz Vaugin, propaguje z całą stanowczością konieczność stosowania taktyki radykalnej. Przepaść między obu temi skrzydlami ideowymi, jak z przebiegu niedawnego manifestacyjnego zebrania partii chrześcijańsko-społecznej w Hietzingu wynika, jest dziś już tak głęboka, że pesymści wiedeńscy zaczynają już nawet mówić o możliwości rozłam w największym austriackim stronnictwie mieszczańskim. W każdym bądź razie jest faktem, że od dalszego rozwoju wypadków w łonie partii chrześcijańsko-społecznej zależny będzie cały dalszy rozwój sytuacji wewnętrzno-politycznej w Austrii.

Vaugoin, — podobnie zresztą, jak koła sympatyzujące z austriackim faszyzmem, reprezentowanym przez t. zw. Heimwehry, — uważa, że w dzisiejszych warunkach o jakimkolwiek pogodzeniu się z socjalistami wogóle nie może być mowy. Niezależnie jest to dlatego, że zdaniem wicekanclerza, — socjaliści austriaccy nie stoją na gruncie państwowości austriackiej, uznając jedynie republikę, ale nie republikę demokratyczną. Nie można współpracować z partją, która propaguje wojnę domową, — powiada Vaugin. A Austrija, skoro chce odegrać należną jej rolę w życiu narodów, powinna dążyć do tego, by stać się krajem jednolitego narodu, a nie wrogów klasowych. Dlatego obowiązkiem każdego patrioty austriackiego jest odrzucenie porozumienia z każdym, kto chciałby zniewżyć walory kulturalne Austrii. A ponieważ do tego zmierzają Heimwehry, przeto do nich wyciąga Vaugin rękę, wolaając: Stójcie wiernie przy rządzie Schobera. Naprzód do walki, naprzód do zwycięstwa.

Przywódca wiedeńskich chrześcijańsko-społecznych, Kunschak, w

przeciwieństwie do wicekanclerza Vaugin'a nie podziela poglądu, że socjal-demokracja austriacka uważa republikę austriacką tylko za przejście do dyktatury socjalistycznej. Z tego już względu Kunschak porozumienia z socjalistami zgóry nie wyklucza. Podkreślił to też na ostatnim zebraniu manifestacyjnym partii, oświadczając ku niemałemu oburzeniu Heimwehrowców, że i między socjalistami austriackimi są porządni i uczciwi ludzie. Kunschak przyznał wprawdzie, że porozumienie między światopoglądem chrześcijańskim a marksizmem jest niemożliwe, równocześnie jednak podniósł, że w polityce o to bynajmniej nie chodzi, że chodzi jedynie o porozumienie się partii chrześcijańsko-społecznej z inną partją parlamentarną. Porozumienie chrześcijańsko-społecznych z socjal-demokratami, które już w latach 1919 i 1920 było raz zrealizowane, jest w chwili obecnej możliwe i pożądane. W przeszłości porozumienie to doprowadzało do skutków, za które nie trzeba się wstydić. Parlament austriacki stanie podczas rozprawy o zmianę konstytucji w obliczu bardzo trudnego zadania. Ostateczna decyzja wywalczona być może jedynie rozumem, wyczyni atletyczne na nicsię tu nie zdadzą. Tylko drogą rozumnej współpracy, drogą porozumienia, — kończy swe wywody Kunschak, — można będzie Austrii i narodowi austriackiemu zapewnić spokój i wolność.

Na zebraniu w Hietzingu zwyciężył pogląd Kunschaka. Świadczy o tem wymownie i głosy prasy wiedeńskiej, która poważniejsze strony nawołuje do zgody, do podania sobie rąk ku wspólnej pracy dla dobra ojczyzny i całego narodu. Czy socjal-demokraci również usłyszeli pojednawczy głos Kunschaka? Cytowany powyżej artykuł anonimowego lidera socjalistów austriackich pozwala raczej przypuszczać iż obóz opozycyjny wciąż jeszcze pozostaje pod wrażeniem bojowych przemówień „Heimwehrowców” i ich proktorów z pod znaku Vaugin'a głoszących konieczność prowadzenia walki z socjalistami. Spodziewać się jednak wypada, że głos Kunschaka nie będzie glosem wolającego na puszczy, że wojownicze nastroje w obu obozach niebawem już ustąpią miejsca nastojom pojedynania, a polityka wyczynów atletycznych skapituluje przed polityką zdrowego rozsądku.

### Otwarcie sesji sejmowej w Łotwie.

RYGA, 21.X (Pat). Otwarcie sesji sejmowej nastąpi we wtorek. Socjal-demokraci na pierwszym posiedzeniu sejmku zamierzają wnieść interpelację w związku ze zmianą ustawy o kasach chorych. Interpelacja ma postawić rządowi zarzut, że rząd zmieniając ustawę w drodze § 81 na kilka dni przed zwołaniem sejmku, naruszył konstytucję.

### Stan zdrowia Poincaré'go.

PARYŻ, 21.X (Pat). O godz. 19 stan zdrowia Poincaré'go był bardzo zadawalniający. Zapytany po wyjściu z kliniki prof. Gosset oświadczył, że stan psychiczny pacjenta jest doskonały. Liczne osobistości z całego kraju złożyły dziś swe podpisy w klinice.

### Pietkiewicz jedzie do Stokholmu.

WARSZAWA, 21.X (Pat). We środę wyjeżdża do Stokholmu znakomity nasz długodystansowiec Stanisław Pietkiewicz. Zawodnik nasz startować będzie w dniu 27 b. m. w biegu na 3 tys. metrów w bardzo ciężkiej konkurencji.

### Wartość nieruchomości w Nowym Jorku.

NOWY JORK, 21.X (Pat). Według sprawozdania nowojorskiej komisji taksacyjnej wartość nieruchomości w Nowym Jorku wzrosła w ubiegłym roku o 1.253.700 tys. dolarów, wobec czego nieruchomości Nowego Jorku przedstawiają obecnie wartość 19.632 milionów dolarów, przewyższając przeszło trzykrotnie cały narodowy majątek Meksyku, a majątek narodowy Argentyny o 5 i pół miljarda dolarów. Wartość nieruchomości nowojorskiej jest tylko o 2 i pół miljarda mniejsza od majątku narodowego całej Kanady.

Wszystkim, którzy w sposób tak serdeczny uczcili 25-letni jubileusz mojej pracy społecznej, tą drogą składam wyrazy głębokiej wdzięczności

**S. KAGAN**  
Intendent Miejskiego Szpitala Żydowskiego.

## Skazanie redaktorów 4 pism warszawskich na 3 miesiące aresztu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj wydział odwoławczy Sądu Okręgowego rozpatrywał 4 sprawy prasowe, których genezą był artykuł zamieszczony w „Robotniku” pod tytułem „Kto to taki”. Artykuł ten mówił, że jakiś wysoki dygnitarz policyjny wywołał awanturę w restauracji i spoliczkował kelnera. Na wniosek komendanta głównego policji pułk. Maleszewskiego prokurator wszczął sprawę karną przeciw „Robotnikowi” oraz pismom, które ten artykuł zamieściły a więc: „Gazecie Warszawskiej”, „Wieczorowi Warszawskiemu” i „ABC”. Sąd pokoju oskarżonych uniewinnił, stając na stanowisku, że mogli oni działać w dobrej wierze, informatorem bowiem „Robotnika” był poseł Niedziałkowski. Urząd prokuratorski jednak apelował i wczoraj Sąd

Okręgowy na rozprawie zdecydował skazać redaktora odpowiedzialnego „Robotnika” na 3 miesiące aresztu i na 3 miesiące bezwzględnej aresztu redaktorów odpowiedzialnych „Gazety Warszawskiej”, „Wieczoru Warszawskiego” i „ABC” za świadome rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości.

Należy przytem zaznaczyć, że w artykule tym mowa była o samym komendancie policji pułk. Maleszewskim, choć nazwiska jego nie wymieniono. Ostatnio pułk. Maleszewski, między innymi w związku z tą sprawą, wystosował do pism list otwarty zamieszczony w „Kurjerze Wileńskim” w dn. 19 b. m. w ostrych słowach potępiając tego rodzaju metody walki politycznej.

## Dyrektor sekcji mniejszościowej Sekret. L. N. w Polsce.

KATOWICE, 21.X. (Pat). Dziś o godzinie 2 rano przybył tu dyrektor sekcji mniejszościowej sekretarjatu Ligi Narodów minister pełnomocny Aguirre y Carcer oraz jego zastępca prof. d'Azcarate. Na dworczo powitał gości zagranicznych imieniem władz p. Roman Dębicki, radca ministerstwa Spraw Zagranicznych. Goście zamieszkali u p. ministra Morawskiego, członka komisji

działających p. Aguirre y Carcer złożył wizytę p. wojewodzie śląskiemu. W nieobecności p. wojewody gości przyjął p. wicewojewoda Żorawski. Następnie dyrektor sekcji mniejszościowej złożył wizytę prezesowi komisji mieszanej, poczem wyjechał na zwiedzenie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, gdzie będzie przyjęty przez generalnego dyrektora Podolskiego — śniadaniem.

## Akcja „kułaków” przeciwko „chlebozagotowkom”.

MOSKWA, 21.X. (Pat). Do tutejszej prasy donoszą z Nowosybirsk, że akcja „kułaków” przeciwko t. zw. chlebozagotowkom przybrała w tym okręgu zorganizowany charakter. Akty teroru i sabotażu są na porządku dziennym.

W odpowiedzi na wystąpienia „kułaków” władze przeprowadziły liczne aresztowania wśród zamieszanych sfer chłopskich.

Część aresztowanych osadzono w więzieniu, część zaś wysiedlono poza granice okręgu. Podejrzany o współudział w aktach sabotażu i teroru drozi rozstrzelanie.

Pozatem kolportowana jest przez „kułaków” nielegalna broszura p. t. „W ostatni bój przeciwko atakowi”.

## Straszne odkrycie w cytadeli kabulskiej.

LONDYN, 21.X (Pat). Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Kabulu o strasznym odkryciu, dokonaniem w cytadeli kabulskiej po wzięciu stolicy Afganistanu przez Nadir-Chana. Gdy otwarto jeden ze szczególnie zamkniętych pokoi cytadeli znalazono 6 trupów, wśród których z trudnością rozpoznano trzy, a mianowicie — 22-letniego najmłodszego brata króla Amanullaha Abdul-Madzida-Chana, 40-letniego bra-

ta przyrodniego Amanullaha Hajatullaha, oraz byłego gubernatora Kandaharu Mohameda-Umana. najbliższego przyjaciela i doradcę Amanullaha. Według wszelkich przypuszczeń zostali oni zamordowani przez samowładczego emira Habibullaha, który uciekając przed wzięciem cytadeli przez Nadir-Chana, dokonał zemsty na najbliższych Amanullahowi osobach.

## Katastrofa kolejowa.

MOSKWA, 21.X (Pat). Wczoraj wydarzyła się w okolicach Briańska katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar w zabitych i rannych.

Katastrofa spowodowana została przez rozzerwanie się pociągu towarowego, przyczem oderwane wagony, pędząc z szybkością około 40

kilometrów na godzinę, uderzyły w idący z pociągiem towarowym pociąg osobowy.

Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego spadł z nasypu. Wagon bagażowy i jeden wagon osobowy zostały rozbite, a trzy następne wagony mocno uszkodzone.

## Wybuch wulkanu na Kamczatce.

MOOSKWA, 21.X. (Pat). Na Kamczatce rozpoczął wybuch wulkan Gopelaj, znajdujący się o 60 km od Petropawłowska. Wulkan ten od 60 lat uważany był za wygasły. Z wierzchoł-

ka szczytu Kluczewskiego obserwowano 50 wypadków, z których jeden był śmiertelny. Dotychczas nie udało się wykryć źródła epidemii.

## Zagadkowa epidemia.

LONDYN, 21.X (Pat). W Sydenham na przedmieściu Londynu wybuchła tajemnicza epidemia gorączki tyfoidalnej. Od początku b. m. za-

notowano 50 wypadków, z których jeden był śmiertelny. Dotychczas nie udało się wykryć źródła epidemii.

## Katastrofy na morzu.

BATAWAJA, 21.X. (Pat). Parowiec brytyjski „Bowen Castle” rozbił się o skałę podwodną w pobliżu Macassar. Na ratunek pospieszył statek rządowy „Denab”.

na morzu został wyrzucony na lawicę piaszczystą w pobliżu Dardaneli. Załoga ani pasażerom nie grozi niebezpieczeństwo. Z Konstancji wyruszył statek „Dacia” w celu nienienia pomocy zagrożonemu okrętowi.

BUKARESZT, 21.X. (Pat). Statek rumuński „Regele Carol” po przebyciu silnej burzy

## Wyjazd min. Zaleskiego do Rumunii.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak już donosiliśmy, dn. 22 b. m. wyjeżdża do Rumunii z rewizytą do rządu Rumunii min. spraw zagran. p. Zaleski. Pan minister udaje się do Bukaresztu z małżonką. Towarzyszyć mu będą ponadto dyrektor gabinetu p. Szmulakowski, naczelnik wydziału prasowego p. Chrzanowski, zastępca naczelnika wydziału wschodniego p. Raczynski.

W związku z wyjazdem p. Zaleskiego wczoraj wyjechało do Rumunii kilku przedstawicieli prasy polskiej. Pan min. Zaleski powróci do Warszawy 28 b. m.

## Zjazd wojewodów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wczoraj rozpoczęły się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dwudniowe obrady zjazdu wojewodów. Obradom przewodniczył min. spraw wewnętrznych p. Składkowski. Po między innymi, brali udział oprócz wojewodów i komisarzy rządu Warszawy, szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W południu przybył na zjazd p. premier Świtalski i wziął udział w obradach. Dotyczyły one spraw politycznych i administracyjnych na terenie poszczególnych województw. Po zakończeniu zjazdu, we środę odbędzie się konferencja w ministerstwie z poszczególnymi wojewodami w sprawach dotyczących ich terenów.

## W stan nieczynny.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dotychczasowy dyrektor departamentu ogólnego w Ministerstwie Poczt i Telegrafów p. Frączkowski został przeniesiony w stan nieczynny. Funkcje jego objął p. Kaczanowski.

## Konferencja prokuratorów apelacyjnych.

WARSZAWA, 21.X. (Pat). Dziś o godzinie 10 m. 30 w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości pod przewodnictwem ministra Cera rozpoczęła się konferencja prokuratorów apelacyjnych. Porządek dzienny konferencji obejmuje sprawozdania prokuratorów wszystkich apelacji o działalności prokurator w powierzonych im okręgach, w szczególności w związku z zastosowaniem nowego kodeksu postępowania karnego oraz sprawy bięzace.

## Aresztowanie komunistów.

KATOWICE, 21.X. (Pat). Na terenie Górnego Śląska przyrządzono 9 członków centralnego komitetu polskiej partii komunistycznej, którzy od pewnego czasu prowadzili działalność wyrotową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, mieszkając ze względu na bezpieczeństwo na Górnym Śląsku. Wszystkich przyrządzonych komunistów odstawiono do urzędu śledczego w Sosnowcu.

## Udział senatorów amerykańskich w konferencji londyńskiej.

WASZYNGTON 21.X (Pat). Stimson oświadczył, że senatorowie Read i Robinson zgodzili się wziąć udział w konferencji londyńskiej. Natomiast sen. Borah odrzucił zaproszenie pod pretekstem, że nie może opuścić Stanów Zjednoczonych.

## Strajk w Łotwie wodą na młynowiecki.

RYGA, 21.X. (Pat). Prasa dzisiejszą podaje, że od piątku, t. j. od dnia strajku powszechnego Sowieci wstrzymały tranzyt towarów sowieckich przez Łotwę. Przyczyną tego są rozpowszechniane przez bolszewików pogłoski, pozbawione najmniejszej podławy o rzekomych rozruchach na Łotwie.

## Zakończenie rozmów.

OTTAWA, 21.X. (Pat). Rozmowy prowadzone pomiędzy Mac Donaldem a premierem kanadyjskim Mackenzie Kingiem zakończyły się w sobotę wieczorem. W dniu wczorajszym Mac Donald odjechał do Montrealu.

## Pomyślny wynik operacji.

PARYŻ, 21.X. (Pat). Dziś o godz. 8-ej rano Poincaré poddał się operacji która miała przebieg pomyślny.

Dzisiejsza operacja Poincaré'go odbyła się nader szybko. B. premier obudził się po operacji w doskonałym stanie i prosił, aby prasa nie ogłaszała zbyt częstych wiadomości o jego zdrowiu.

DZISZ ZOSTAŁA OTWARTA  
**Restauracja „Pośpieszka”**  
przy ul. Antokolskiej 147  
WYSMIENITA KUCHNIA — DOBRA ORKIESTRA  
Bufet zaopatrzonej w wielki wybór rozmaitych napojów  
**GABINETY**  
Łaskawym względem Szanownej Publiczności poleca się  
2992  
**S. Wagner.**

## WIADOMOŚCI z KOWNA

### Prośbę Woldemarasa odrzucono.

Prośba Woldemarasa o objęcie zpowrotem katedry profesorskiej w uniwersytecie kowieńskim została przez senat akademicki odrzucona. Natomiast Woldemaras na prośbę studentów uniwersytetu kowieńskiego wystąpi w uniwersytecie z odczytem p. t. „O zadaniach kulturalnych Litwy”.

### Przedwczesna wiadomość.

Wiadomość, zamieszczona przez „Rytas”, o rzekomej decyzji co do mianowania generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych Zaunisa na stanowisko ministra spraw zagranicznych, według zasięgniętych u źródła miarodajnych informacji, okazała się conajmniej przedwczesną, żadnej bowiem decyzji w sferach rządowych co do obsadzenia tego stanowiska jeszcze nie powzięto.

### Zawieszenie sprawy przeciwko pleczkajtisowcom.

Jak donoszą z Kowna, sprawa jaka toczyła się w Poniewieżu przeciwko pleczkajtisowcom oskarżonym o działalność przeciwko państwu litewskiemu zawieszona. Akta sprawy przekazano sędziemu śledczemu w celu przeprowadzenia dodatkowego śledztwa. Jak wiadomo, oskarżonym groziła kara śmierci.

### Nominacja pułk. Skorupskisa

Oficer do specjalnych poruczeń w litewskim sztabie generalnym pułkownik sztabu generalnego Skorupskis mianowany został attaché wojskowym Litwy w Paryżu.

### Kanonik Tumas doktorem honoris causa literatury.

Onegdaj w Kownie odbyła się uroczystość przyznania kanonikowi Tumasowi tytułu doktora honoris causa literatury. Na uroczystość tę przybyła z Łotwy delegacja gimnazjum mitawskiego, którego kanonik Tumas był wychowankiem.

### Zgon b. premiera bułgarskiego.

BERLIN, 21.X. (Pat). Zmarł tu b. premier bułgarski Radosławow.

### Mowa nadprezidenta Prus Wschodnich.

BERLIN, 21.X. (Pat). Na zjeździe przedstawicieli Marchii Wschodniej w Hannoverze wygłosił wczoraj dr. Siehr, nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej, mowę, w której z naciskiem zapowiedział, że ludność niemiecka w Prusach Wschodnich nie wyrzeknie się nigdy na ziemi przagnienia połączenia się terytorjalnego z Rzeszą. Prusy Wschodnie — mówił Siehr — nie mogą się pogodzić z obecnym sposobem uregulowania t. zw. zagadnienia korytarza i uważają za nagłą konieczność rozumne załatwienie tej sprawy w drodze porozumienia międzynarodowego. Dziś i po wieczne czasy obowiązują hasła wyryte na cokole pomnika plebisycytowego w Malborku: „Ten kraj pozostanie niemieckim”.

### Posiedzenie międzynarodowego związku wydawców.

BERN, 21.X. (Pat). Pod przewodnictwem dyrektora Międzynarodowego Biura dla ochrony własności umysłowej odbyło się w Bernie posiedzenie międzynarodowego związku wydawców.

Rozpatrywano sprawę zwolnienia w roku 1931 w Paryżu kongresu wydawców. W zebraniu wzięły udział delegacje Niemiec, Danii, Francji, Anglii, Italii, Holandji, Polski, Szwecji, Szwajcarii i Hiszpanii.

### Wylew Urugwaju.

BUENOS AIRES, 21.X. (Pat). Wskutek gwałtownego podniesienia się poziomu wód na rzece Urugwaj tysiące osób znalazło się bez dachu nad głową.

# Odsłonięcie pomnika Orzeszkowej w Grodnie.

W przemówieniach swoich prof. Limanowski nazwał Grodno dziwnym miastem, w którym jest przyziemna siła, rodząca, zbytek ogródki i berdyże, kute przez Stefana Batorego, robącego tu bazę operacji wojennych, a Wilno niepraktycznym miastem, rozpromienionym kulturą duchową uniwersytetu i Ostry Brama. Niezależnie od tych zajmujących fantazji prof. Limanowskiego, inny mówca nazwał Orzeszkową „rycerzem” tych ziem, a niżej podpisana w przemówieniu u pomnika stwierdziła, że w epoce, gdy zabrakło wodzów w narodzie i oręż wypadł z ręki pokonanych, Ona, ta wielka dusza i nieustraszone serce podjęła walkę cichą i nieustępliwą, której radośnych owoców my zbieramy plon, a jej pokolenie miało tylko gorzyc. Więc tak, ten gród to grodziszczę z ponurym Zamkiem starym o grubych murach nad wijącym się jak wąż „gwiato” Niemnem, budowanym za Jagiellonów, pamiętne śmiercią Stefana Batorego w 1586 r. i drugi nowy Zamek (dziś wojskowy szpital), budowany za Sasów, zhańbiony pamięcią II Sejmu rozbiorowego w 1893 r. 23.X. Grodno nie jest znów tak dziwne, ani praktyczne. Bo, wszyscy przyznają, zbiedniało po wojnie, nie rozwija się ekonomicznie. Czemu? — pytamy mieszkańców Westchnienie, rozłożenie rak: „granica”. Jedno słowo, ale jakże i dla wilnian zrozumiałe i wymowne! Mój piękny kraju, „Niemnie, domowa rzeka moja”... cóż z was uczyniono!.

Ale operujemy w granicach rzeczywistości, na żale nie ma dziś miejsca. Ten szary, łagodnie smętny dzień. Grodno pełne ruchliwego tłumy, który z pięknej fary po nabożeństwie za Orzeszkową tłocz się chodnikami podają ku wejściu do parku, kędy pod cieniem żółkłych liści starych drzew widnieje pomnik odsłonięty płótnem.

Napływają delegacje z wieńcami, sporo osób z Warszawy; odznacza się gustownym z czerwonego dębu wieńcem przedstawicielstwo „Kurj. Warszawskiego”, i obrzyty, z lauru o pozłacanych tu i owdzie liściach, od Zw. Literatów warszawskich. Zachodzą do dworku Orzeszkowej, na ulicy jej imienia Nr. 15. Ci którzy znali to miejsce jako zagęszczone od pamiętek i drobiazgowych kobiecych, pełne świeżych głosów, ten salonik z kominkiem, kędy ona siedziała z robotą, lub dla odpoczynku oczu z ulubioną rozrywką naklejania trawek i kwiatów na albumowe kartki, kto tu był w promieniu mądrych oczu i zycielwiy, wyrozumialej rozmowy, temu się serce ściśnie na widok nagich ścian. Chcą z tego zrobić miejsce pamiętek, ale wszystkie są w Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, więc chyba trudno będzie coś zebrać. Ale oto pod pomnikiem widzimy już wszystkich kto być powinien. Prezes Komitetu zagaja, oddając pomnik miastu, minister Czerwiński przemawia mądrze, poważnie bardzo, z doskonałym rozumieniem ducha tej „polskiej Litwy” jak nazywa ojczyznę Orzeszkowej, wyzywa do czytania Jej książek tych, którzy sądzą że nienawidzić, ludzi i zniechęcać trzeba. Tam wyczytają inne wskazówki, a rezultat, mogą dziś stwierdzić...

Ustęp pomnika, który właśnie odsłonięto, ukazując zebrany skromnie, wiele podobne popiersie autorki „Nad Niemnem”, staje J. E. biskup Bandurski i wygłasza płomienną mowę, nawiązując do tej mogiły,

która złączyła poważnie plemiona, rzuciła śmiało myśli i prorocтва dla wspólnej pracy w myśl ideałów Orzeszkowej. W imieniu Zw. Literatów warszawskich odczytuje adres p. Zofia Nalkowska.

W imieniu zw. Literatów polskich w Wilnie przemawia Hel. Romer-Ochenkowska, mówiąc o społecznym miowaniu, jakie szerzyła Orzeszkowa, o Jej pragnieniu nawiązania serdecznych ognii pomiędzy wszystkimi sferami i narodowościami, oraz o podjętym ciężkim trudzie historyka naszej najsmutniejszej epoki. Kończy zapewnianiem, że hasła Jej nieśmiertelne żyją wśród nas, wyzwolonych z pęt i codzien znajdują swe wcielenie.

Przemawiają jeszcze p. Ossendowski, poetycznie mówiąc o puszczach litewskich, p. Balicki poruszając wspomnienia osobiste bytności u Orzeszkowej, potem odczytują niezliczone depesze z całej Polski od władz rządzących, instytucji i poszczególnych osób. Następnie, w czysty szarego dnia mżącego mgiełką drobnego chwiłowego deszczu, niby cichy płacz za Tą, co odeszła, ale wciąż jest żywa w swem ukończeniu wieście, zaczyna się delegacja z wieńcami. Idą literaci i dziennikarze, miasta, (Wilno składa przez ręce p. w. prez. Czyż piękny wieńiec, Syndykat też), idą szkoły miejskie i wiejskie, które prześcignęły się w pomysłowości, by zrobić wieńce ze swoich niw, a tak różnorodnie! Tu dębowe liście artystycznie z gałkami sośniny pomieszane, tu ruta, mięta i malwy splecione symbolicznie, tam wielkiwieńiec ze ziół rozmaitych niosą ziemiakami, z zawsze czynną wszechstronnie ks. Sapieżyną na czele, a oto wszyscy wysuwają głowy: idą Bohatyrowicz Dwudziestu ich z rodzinami przybyło, ród i tak sławny, a teraz dopieroł idą poważni jak na procesji z całem zrozumieniem honoru jaki na nich spada i zadowoleni że pozostali tacy, jakimi ich opisuje autorka „Nad Niemnem”. Wspominają jej bytność: „Czemuż nie, znali, znali Pamiętają”. Na zebraniach towarzyskich jakie potem nastąpiły, są swobodni, spokojni i rozsądni w rozmowach. Na wojnie nie zginął z nich żaden, spalili ich, tak, ale już odbudowano, ziemia żywna, tylko wiadomo, mało jej, aby zgodiłwie, aby razem pracować z boską pomocą—dojdzie. Rasę na nich znać ryckarska, twarze pełne wyrazu, u kilku wzrost i rysy pańskie, po Cecylii, inni bardziej przyziemi po Janie widać poszli, ale wszyscy krzepcy, zwarci, sympatyczny ród, piękne wspomnienie.

Prócz nich 31 gmino wystąpił z wieńcami, które niosą krępe, harde Białorusiny, są i żydowskie wieńce, z różnych miast i przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego. Tłum powoli odpływa, u stóp skromnego popiersia góra kwiecista i węże wstęg, w powietrzu brzmi jeszcze zasadniczy ton przemówień: wspólna praca w myśl Jej nakazów dla milej Ojczyzny. Chwila odpoczynku i znów zbierają się wszyscy w wielkiej sali starego Zamku, (ongis izbne poselskiej z galerią dla słuchaczy) gdzie zastawione bufety i ogromny stół w podkowie, czekają zgłodniałych gości, wabiąc ich zakąskami bez liku. To też w gwarze i pojadaniu, (i popijaniu), powitania, rozmowy. Dzielimy się wrażeniami, u dzielimy sobie informacjami, co się gdzie u kogo „czytni”: „A my mamy Klub u Bazylianów”. A my mamy

Muzeum w Zamku”. „A w Nowogródku jest gazeta, a w Słonimiu teatr i t. d. Wyścig, wyścig pracujących serca. Przerzucają się pro, jętki, zaproszenia: „My sam w Nowogródku zrobimy odczyty, a wy z Grodna przyjeździecie na Godzienską Środę literacką”. Każdy się swoim chwali i drugiemu chce pokazać, każdy jest sąsiedzkich poczynać ciekaw i radby je zycielwiy oglądać oczami. Zasiadamy do stału. Przemawia wznosząc toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prez. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, prezydent miasta Grodna p. Rączaszek, który z uroczą, młodzieńską żoną robą najuprzejmiej honory domu. Przemowa jest pięknie opracowana i ze zrozumieniem tego co czeka i czego potrzebują miasta o historycznej przeszłości, jak Grodno, stojące wobec nowych zadań dnia jutrzejszego.

Minister Czerwiński odpowiada znów mową pełną ważkiej treści, specjalnie podkreślając rolę Grodna między Wilnem i Warszawą, następnie mile budząc wesołość fantazjuje na temat Wilno—Grodno prof. Limanowski, poczem p. Jodkowski mówi o Grodnie i historii pomnika, dziękując Komitetowi i twórce, ten ostatni dziękuję, przemawia p. Pinchus Kon w imieniu społeczeństwa żydowskiego, życząc, by opisywane przez nią Ognia, stały się rzeczywistością ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wnet trzeba lecieć do teatru, przebrawszy się „piorunem”, ale gdy przychodzimy, znów jeszcze mówi prof. Limanowski o Justynie z „Nad Niemnem”, jej ukrytej muzykalności po ojcu i zstąpieniu ku ziemi. Poczem kurtyna się podnosi na inscenizację Opowiadania Anzelm Bohatyrowicza o Janie i Cecylii, układu dekoracyjnego i reżyserji A. Kowalskiego, wraz z p. Dolnińskim, plastyczne ruchy—p. Wierzyński, kostiumy według wzorów dyrektora muzeum grodzieńskiego p. Jodkowskiego. Trzeba przyznać odrazu, że to bardzo trudne zadanie, uplastycznienie opowiadania, rozwiązania amatorzy, (zespół Teatru Garnizonowego w Grodnie) świetnie. Na lewo od sceny stała śliczna, rzeźbiona ofiarnia nadniemeńska kapliczka Pan Jezusowa, pod nią siedział Janek Bohatyrowicz z Justyją Orzelską, słuchając opowieści stryja Anzelm, a na scenie, stosownie do słów odtwarzane są dzieje Jana i Cecylii na tle puszczy, co za każdym etapem znika i otwiera się na rozległe niwy i piękny Niemen. Mnoży się pokolenie Jana i Cecylii, synowie żony wiodą, z różnych dziedzin, w strojach rozmaitych. Prace w puszczy dokonywane pod słowa Anzelm układają się w ruchach plastycznych postaci idących na ukos sceny zupełnie jak fryz pre-rafaelitów, lub Puris de Charannes. Bardzo to naprawdę jest ładne i godne widzenia dla szerszych warstw, należałoby z tem pojechać w objazd po ziemiach naszych. Dobry odczyt o Orzeszkowej, a potem takie obrazy, to propaganda kulturalna, rzetelny pokarm duchowy. Ostatni obraz: nobilitacja, jest wprost piękny i wzruszający, gdy Zygmunt August (kapt. Ghudyba) kolpak przed parą starców zdejmując, a tłum potomków, przyszej szlachty Bohatyrowiczów, stoi wokół.

Jana gar pol. Malec, a Cecylię, obdarzona pięknym głosem p. E. Bielecka. Ostatni obraz, wspomnienie o tem miejscu, to grupa powstańców z 63 r. Wszystko utrzymane w wiernym charakterze, opracowane bez błędów etnograficznego i przedziwnym zachowaniem poezji tej ślicznej opowieści.

Szczerze oklaskujemy i wywołujemy reżysera p. Kowalskiego, który nieśmiało wygląda z za kurtyny, zbierając zasłużone podziękowania i powinszowania.

Resztę wieczoru i część nocy do odjazdu autami, autobusami i koleją, spędzają wszyscy w zmienionej na wytworny, przytulny salon, zamkowej sali. Hold i uznanie pamiom grodzieńskim za umiejętność przyjmowania gości! Tam, nie tak jak w Wilnie, gdzie przyjezdni nie wiedzą co z sobą począć na rautach, bo mało kto się niemi zajmuje. W Grodnie panie z komitetu są w ciągłym ruchu, podają ciasta i owoce, rozdają w koleczka na estetycznie roztawianych meblach, prezentują miejscowe osoby, nawiązują rozmowy, słowem robią honory domu jak gościnne, wytworne i uprzejme gospodarstwo. Ze przytem są strojne i ładne, że gra Kochański ślicznie i pięknie śpiewa pani Doktor C., więc w serdecznym i wesołym nastroju godziny lecą jak chwile i już się musi wyjeżdżać. Żegnamy miłych i uprzejmych gospodarzy słowami dowiedzenia i obietnicami wzajemnych odwiedzin.

Postawienie pomnika Orzeszkowej w Grodnie to jeden krok dalej do nawiązania szlachetnej przeszłości z pełną obietnicą przyszłości. Obył to, co Ona symbolizowała, sprawdzało się co dnia i co godzina na szerokich rozlegach Rzeczypospolitej.

Hel. Romer.

**Uwaga!** Już szykuje się do wyświetlania film światowej sławy p. t. **Władczyni Miłości** z udziałem gwiazd ekranu **Greta Garbo, John Gilbert, Lewis Stone i Douglas Fairbanks i t. d.** JUTRO w kinie **„Hollywood”**.

### Popierajcie przemysł krajowy

### Fiasko akcji plebiscytowej.

BERLIN, 21.X (Pat). Dotychczasowe niepowodzenie akcji plebiscytowej w szeregu ważniejszych centrów przemysłu i handlu komentuje prasa demokratyczna i lewicowa, jako zapowiedź katastrofalnego załamania się antyrządowej kampanji Hugenberg. Ogłaszając wyniki pierwszych pięciu dni głosowania, dzienniki demokratyczne podnoszą, iż wprawdzie w samym Berlinie i w kilku innych miastach ilość głosujących w ciągu ubiegłej niedzieli wzrosła nieco, mimo to jednak nie osiągnęła ona ani w przybliżeniu tej wysokości, jaką wykazywały początkowe wyniki głosowania dwóch

### Konsternacja nacjonalistów niemieckich.

BERLIN, 21.X (Pat). Dzienniki prawicowe ogłaszają in extenso moję propagandową, przewodniczącego z. tw. komitetu plebiscytowego Hugenberg, zarzucającą rządowi wprowadzenie w błąd prezidenta Hindenburga. Dzienniki nacjonalistyczne w artykułach i depeszach nie ukrywają swej głębokiej konsternacji

### Rozplakatowanie oświadczenia prezydenta.

BERLIN, 21.X (Pat). Jad donosi socjalistyczny „Vorwärts”, oświadczenie złożone onegdaj przez prezydenta Hindenburga kanclerzowi Müllerowi, a skierowane przeciwko ar-

**Każdy może się wzbogacić**  
kto zakupi LOS 1-ej Klasy w największej i najszczęśliwszej Kolekturze Loterii Państwowej

**„NADZIEJA”**  
LWÓW, SYKSTUSKA 6.

**Główna wygrana 750.000 zł.**  
Pozatem wygrane po Zł. 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. i t. d. na ogólną sumę

**30.000.000 złotych.**  
CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!  
CENA LOSÓW:

Czwartka Zł. 10.—	Półówka Zł. 20.—	Cały Zł. 40.—
----------------------	---------------------	------------------

**Ciągnięcie już 14 i 15 n. m.**

Pomimo podwyższenia ilości wygranych, ceny losów pozostały niezmiennione, Loteria Państwowa jest zatem obecnie najkorzystniejszą na świecie! Zamów los jeszcze dziś, a szczęście Cię nie ominie: Losy wysyłamy wraz z blankietem P. K. O. na przesyłkę należytości, wolną od portu.

W tem miejscu wyciąć i wypełnienie nadesłać.

**KARTA ZAMÓWIEN K. W.**  
Do „NADZIEI”, Lwów, Sykstuska 6.  
Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy Państwowej Loterii Klasowej  
..... losów całych po Zł. 40.—  
..... półówek ..... Zł. 20.—  
..... czwartek ..... Zł. 10.—

Należytość Zł. .... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem PKO. przez Firmę do losów dołączonym.  
Imię i nazwisko .....  
Dokładny adres .....

### WANDA N. DOBACZEWSKA.

## Budaki — dziki kurort nad Czarnem Morzem.

O liljowym zmierzchu kiedy jasne gwiazdy Południa zaczynają zapalać się zwolna, a księżyc jeszcze nie wzeszedł—wyjeżdżają rybacy by zakładać sieci na skumbrję i kefal'. Towarzyszy im zwykle żywy udział kobiet i dzieci, odprowadzających tłumnie, pomagających ładawać się ojcom i starszym braciom. Raz tylko udało mi się widzieć ciągnięcie sieci, a i to niefortunne, bo się akurat przerwało. Zaforyczony, obserwując ten odbywa się o wczesnym świtanu.

Liman ściągają rzesze kuracjuszy z Besarabji, Rumunji, a nawet zagranicy. Zarząd komitetu balneologicznego ma ogromne plany na przyszłość. mówią się o zmoutowaniu windy osobowej z plaży na górę, o studni artezyskiej, o wzorowym sanatorium dla rachitycznych dzieci. Tymczasem skuteczność błot opłacić trzeba rezygnacją z najelementarniejszych wygod życia. Można się z tem pogodzić jeżeli rzeczywicie systematycznie przeprowadzona kuracja sprawia prawdziwe cuda. Budaccy lekarze mówili nam o chorych, którzy pozostawili tutaj swoje kule, o dzieciach, co tu poraz pierwszy roześmiały się nareszcie do słońca i życia. Sanatorium dla dzieci, dotkniętych gruźlicą kości jest nad pełnym morzem. Pławią się te biedactwa całymi dniami w dobroczynnych ultrafioletowych promieniach; są takie, których na początku sezonu przyznosono tu codziennie, a które teraz już

się w kir. W czas pełni księżycowej cichy samotnik niebios rzuci wprzek morza od krańca widnokręgu do brzegu srebrny most i zaprasza, by przejść po moście w niezmierną dal, w tajemnicze, sobie tylko wiadome światy. Atramentowa czarna kupała morską horyzontu odcina się wyraźnie od cokolwiek jaśniejszego nieba. Jeżeli na tę granicę nieba i wody patrzeć zbyt długo — wysoki brzeg poczyna chwiać się i kołysać pod nogami, zdaje się odrywać i lecieć gdzieś w bezkresy a czarna otchłań odsuwa się w nieskończoną perspektywę. Niesamowicie — jakkolwiek bardzo pięknie.

Publiczność to czuje i tuli się pod opiekę zwyciężajnych, ludzkich dźwięków orkiestry, wygrywającej w Beau-rivage'u tanga i blues'y. Gdzie niedzie, głęboko w dole błyszczą nikielne światła rybackich łodzi.

Noc rozgwieżdżona, jak nigdy u nas nie potrafi, stoi z palcem na ustach pośrodku umęczonego długim latem stepu. Daje mi chwilę wytchnienia po całodniowym upale.

Ale to pozór tylko. Dusznio jest i jaskrawe malanki, suche błyskawice, wybuchają raz wraz bezszelestnie, a nieoparte tłuką się jak oszalate od lampy do lampy, bo każda, jak w dziwnym woalu, mdło świeci poprzez nieprawdopodobne roje nocnych motyli. Fontanny, wstęgi, słupy wirują zwrócić w smudze świetlnej, rozpryskując się w pojedyncze iskry, by znów zbliżyć się w zwarty kłęb.

Są wszędzie: w szklance herbaty i w ustach otwartych dla nabrania tchu. To jeszcze jedna plaga Budaków, o której zapominałam wspomnieć.

Ale by się stało zadosty sprawiedliwości na zakończenie ogólnego rzutu oka raz jeszcze stwierdzić muszę: wszystkie plagi i braki błędna i giną w obliczu południowego morza i południowego słońca.

Gdybyż to można wziąć ze sobą do kraju coś niecoś tych czarodziejskich promieni, tego bezmiaru złota, co każda szara rzecz rozjaśnia i odmienia!

II.

Besarabja — to jakby już prawie Arabia, jakgdyby wstęp do tej prawdziwej, jakgdyby jej przedsiemek. Dźwięk nazwy, dźwięk tego zaczarowanego imienia wywołuje widzenie jakiejś egzotycznej, przebogatej i malowniczej krainy — pełnej cudów i tajemnie Wschodu. Tyle z bajki dziecinnej, wywołanej przypadkowym zbliżeniem dwóch dźwięków.

Jeśli chodzi o bogactwo — Besarabja mogłaby się stać milionerka, gdyby nie rozmaite: „gdyby”. Nazwę wziął kraj od słynnego Mateusza Bassaraby, multanckiego hospodara. Jak jest z malowniczością — powiedziałem już w pierwszych części tych refleksji. Tu dodam tylko, że nawet w wiosennej porze stepy Akkermana nie są już stepami z Sonetów Krymskich. Wóz nie może tu jak łódka brodzić, bo oddawna ma wytkniętą drogę, i oddawna „koraloce ostrowy burzanów” znikły przed naporem jęczmienia i kukurydzy.

Jęczmień i kukurydza do znużenia, do ośzalenia! I te niekończące się obszary pól, ta przeraźliwa jednostajność! ta niemożliwa zacepienia okiem o cokolwiek bądź, odpojęcia choćby na chwilę! Myśle, że trzeba się tu urodzić, by się tem zachwycać! W każdym razie działało przynębia-

jąco na nas, mieszkańców „pagórków leśnych i łąk zielonych”, mieszkańców „pól, malowanych zbożem rozmaitem”. Kukurydza jest tu podsta- wą życia. Człowiek je ziarno w najróżniejszych postaci, bydło — liście, a zdrewniałe grube łodygi idą na opał. Leniemu, ospatemu Mołdawianinowi mamaluga i mleko wystarczają zupełnie, jeszcze harbusz na okrasę i dobrze. Winniaci besarabskimi zajmują się przeważnie ktoś inny. Któryś z carów, w momencie akurat takim, kiedy Besarabja należała do Rosji (przechodziła z rąk do rąk kilkakrotnie) sprowadził tu kolonistów szwajcarskich i niemieckich. Dostali każdy po 60 dziesięcin, a teraz ich synowie i wnuki mają tych dziesięcin po parę tysięcy; zagrody chłopiekie w Soppienthalu przypominały mi z czegoś ogólnego, a mało uchwytnego, wie na Pomorzu. Ta sama wzorowa czystość i twardy żołnierski charakter wyciągniętych pod sznur budowl; tylko zamiast żelaznych, zielono-malowanych sztachet od ulicy — niskie, gliniane murki; zamiast czerwonej cegły białe utynkowane glina. Domy są ulepione, jak olbrzymie dziecinne zabawki, niskie i długie, wyglądają, jakby przysiadły w kukki, przylitły się do ziemi, rozplaszczyły się na niej i szukają ochrony przed gorącym. Budynki gospodarskie pod jednym dachem z domem mieszkalnym przedłużają go jeszcze bardziej i dają wrażenie jakichś baraków. Drzew owocowych w tych okolicach bardzo mało, musi ich być dużo w głębi kraju.

Typy wieśniaków, istotnie germańskie; z tudyłczą ludnością nie łączą się zupełnie i mówią po niemiec-

ku; natomiast wielu z nich jest prawosławnych. To samo tyczy się i Francuzów w Szabó, stolicy winogron. Tu się przyjeżdża na kurację winogronową, stąd się rozchodzą po całym kraju setki tysięcy wiader wina. Coprawda w tym roku nie rozędzie się tyle: straszne, niebawmle mrozy zniszczyły winnice omal że nie w 1/4, tych. Gospodarze, którzy w dobrych latach niewiali po dwadzieścia kilka tysięcy wiader — nie dociągną w tym roku do 2 tysięcy.

Zwiedzaliśmy piwnicę jednego z bogatszych obywateli w Szabó. Monsieur Emil Buscel leżał chory, ale jego żona i córka mile nas przyjęły, przyzycyżajone do zwiedzań i chętne, by pokazać swoje bogactwo cudzoziemcom. Oglądaliśmy więc z należnym uszanowaniem nowicjuszy olbrzymie beczki, bokiem na końcach stojące. W półcieniu piwnicy zdawały się żywymi potworami, jakimś zwierzętami domowemu osobliwego rodzaju, które tak wino dają, jak krowy mleko. Wrażenie to spotęgował jeszcze fakt, że utoczono nam jednorocznego wina, za pomocą gumowej rurki, wsadzonej w pękaty bruch potwora. Wino było dosyć mocne i bardzo smaczne; w wesołym nastroju poszliśmy oglądać prasy do winogron, w tej chwili nieczynne. Rozochocona gospodynia opowiadała nam szczegółowo, jak to, po zlanii pierwszego, dobrego wina, pozostała masa winogronowa nalewa się wodą, doprawia cukrem i drugie wydanie idzie w świat pod tą samą etykietą, a dobrzy ludzie kupują i płacą tę samą cenę.

(D. c. n.)



Kolonje letnie dla dzieci przedszkolnych w Szumsku.

Sprawozdanie z działalności za ub. okres letni.

Kolonja była przeznaczona dla dzieci przedszkolnych, to jednakże, ze względu humanitarny, zrobiono wyjątek i zabrano jedną dziewczynkę 2 lat 2 m. z bardzo biednej, niemal wymierającej z głodu rodziny.

Dzieci otrzymały posiłek 5 razy dziennie, racja dzienna była tak obliczona, iżby zawierała pewien nadmiar ponad zapotrzebowanie (normy) fizjologiczne, przeciętnie wartość kaloryczna wahała się około 2000 kcalorji.

Dziś postawiono pomnik miss Caval i uczono ją jeszcze inaczej, nowoczesnie tworząc film obrazujący jej wielkiego bohatera, ostatnie miesiące złożonego z szeregu powieści i umiłowania bliźnich żywota i nieustraszoną nacechowany zgon.

Zrealizować to wskazanie można, zawierając w P. K. O. Ubezpieczenie posagowe na rzecz naszego dziecka.

Z SĄDÓW

Tajemnicza zbrodnia.

We wsi Barwaniski, gm. szumskiej rozegrała się tajemnicza tragedia, w której śmiertelnie ugodzony nożem w bok Adam Borysewicz po kilku godz. życie zakończył.

SPORT

ZAKOŃCZENIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO WIL. O. Z. L. A.

Odznaka sportowa — bieg na przełaj — mecz lekkoatletyczny pań. Oficjalny sezon sportowy Wil. O. Z. L. A. zamknięty został w tym roku dość późno, gdyż w dniu 20 b. m.

Obowiązek miłości.

Cheśmy mówić o miłości najbardziej czyste, bezinteresowne, o miłości rodziców do dzieci.

Życie gospodarcze. Z przemysłu gumowego.

Według otrzymanych przez nas informacji, w zakładach Tow. Akc. „Pepege” w Grudziądzu wre gorączkowa praca w kierunku zaspokojenia zapotrzebowania na obuwie gumowe w najbliższym czasie zimowym.

Table with exchange rates for various currencies and locations like Warszawa, Łódź, etc.

KINA I FILMY

„MISS CAVEL” (Kino Miejskie). Jakże często pełna prostoty a nawet surowa kronika zawiera więcej wysokiego patosu niż najpotężniej ułożony poemat.

broczyrnygo w Bruksli mis Cawel. Zginęła uradowany przedtem życie dwustu kilku dziesięciu zbiegłym z niewoli niemieckiej żołnierzom francuskim i angielskim.

Kino Miejskie. SALA MIEJSKA. Ostrobramska 5.

„O ŚWIECIE” (Miss Cavell). Niezapomniana tragedia wojennego bezdusznego kapłana.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”. Mickiewicz 22.

Dziś ostatni dzień! „INTRYGANT” z Emilem Janningsem w rolach głównych: Cara Pawła I-go.

KINO-TEATR „HELIOS”. Wileńska 38.

Premjera! „EROTYKON” Nad program: Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

KINO „LUX”. Mickiewicza 11.

Spieszcie się! Dziś ostatni dzień! Najdawniejszy film świata. Film który zdumiewał Przerzątał Zachwycił Porywał.

Polskie Kino „WANDA”. ul. Wielka 30, tel. 14-81.

Dziś Największy tryumf floty powietrznej Ameryki monumentalny epokowy dramat w 12 akt. „SKRZYDŁA” (Wings) w rolach głównych: Clara Bow i Charles (Buddy) Rogers.

KINO Piccadilly. Wielka 42, Tel. 17-85.

DZIŚ! Film upajający jak wino! Piękny jak miłość! Płomienny jak krew oygauńska! DZIŚ! „RAPSDODJA WĘGIERSKA” Dramat erot. przeżyć, wrażeń i miłości.

Kino Kolejowe „OGNIKO”. (obok dworca kolejow.)

DZIŚ! Porywający 10-aktowy dramat erotyczny z uroczą Głorją Swanson w roli głównej. „Kochankowie” z Wilmą Banky i Ronaldem Colmanem.

BILANS SUROWY Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego Sp. Akc. na dzień 30 września 1929 r. Table with columns for AKTYWA and PASYWA.

Kursy Kierowców Samochodowych STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH. Telefon 13-30. ul. Ponarska 55.

POŃCZOCHY I SKARPETKI TANIO. Olbrzymi wybór od najtańszych do najwykwintniejszych.

Zaoszczędzajcie pieniądze. WĘGIEL górnolaski „PROGRES” oraz koks wagonowy i od jednej tonny w zapłombowanych wozach dostarcza.

Na stałe miejsce. i za plac miesięczny, oraz prowizja, przyjmie się kilka inteligentnych pań i panów do lekkiego podróżywania z życiowo ważnym artykułem.

KRAWIEC MĘSKI B. ŁAWRYNOWICZ. ul. Śniadeckich 1-8, róg Mickiewicza 9.

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min). Dobrze odżywianie, świeże powietrze.

IZRAELITA o wydziałem uniwersyteckim wykształceniu, w kierunku inżynierem stanowiskowo, ożenił się z inteligentną panną lub wdową (izraelką) o zdrowych i trzeźwych zapatrywaniach.

Folwark 160 ha w pow. lidzkim sprzedany za 8.000 dol. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Najładniejszy plac na Zwierzyniecu, przestronny 680 s. kw. z rosnącym lasem budowlanym, okazujące do sprzedania.

Gluchota wleczalna! Fenomenalny wynalazek Eufonia zademontrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytęplonego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu.

Skradzioną kartę nadzieżową wydaną przez P. K. O. Włno-miasto na imię Caleda Seefina unieważnia się.

KAPITAŁY na oprocentowanie przyjmujemy na bardzo solidne zabezpieczenie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Buchalter-bilansista przyjmie posadę stałą lub godzinową. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” pod „Buchalter”. 2452.

Udziałem lekcji języka polskiego, historii, literatury polskiej, historii Polski. Wiadomość do adm. pod „Polonista”.